DZIENNIK LWOWSKI

Organ demokratyczny.

Przedpłata w miejscu wynosi: miesięcznie 1 złr. — Z przesyłką pocztową: rocznie 16 złr.; ćwierćrocznie 4 złr. — cent.; miesięcznie 1 złr. 35 ct. —

Dla wychodźców we Francyi ustaliliśmy cenę prenumeraty na 15 franków kwartalnie.

Redakcya i administracya pod l. 29/30 przy placu katedralnym w domu p. Sara.
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 cent.
Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłaty
Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano. — **Numer pojedynczy kosztuje 4 centy.**

Nr. 284 Sobota dnia 13. listopada **1869**. — Eugeniusza B. (rzym.) — Kosmy i D. (grec.) **Rok III.**

Lwów dnia 12. listopada.

Sprawy sejmowe. — Powstanie dalmatyńskie. — *Dziennik Warszawski.*

Znów sejm zerwany, i znów sprawa powiększenia liczby posłów z miast zeszła z porządku dziennego dla braku kompletu. Statut krajowy wymagał obecności 114 posłów przy uchwalaniu tej zmiany, z których $^2/_3$ części powinny się były zgodzić na uchwałę. Tymczasem po wywołaniu tej sprawy obecnych było w Izbie tylko 90, więc marszałek nie mógł poddać wniosku pod dyskusję.

Prócz kilkunastu włościan ruskich i mazurskich, odznaczyli się swą nieobecnością pp. Badeni, Barewicz, Dzerowicz, Koczyndyk, Kraiński, Krasicki, Kulczycki, Krzyżanowski, Majer, Malinowski, Pietruski, Pietrusiewicz i Wyrobek, nie licząc tych, którzy otrzymali urlopy.

Włościanom nie dziwimy się zupełnie, oni bowiem niepojmują tej sprawy, a powtóre stoją pod wpływem swoich przewódzców, którzy ich już tylokrotnie wyzyskali i na złe sprowadzili drogi. Jeżeli bowiem komu, to z pewnością włościanom zależeć powinno na powiększeniu żywiołu miasta reprezentującego, jako żywiołu postępowego, liczącego się z opinją wykształconych wyborców. Reprezentanci miejscy zawsze i wszędzie walczyli o prawa ludu, oni byli i są krzewicielami zasad demokratycznych, a dzisiejsze równouprawnienie ludu i krzewienie oświaty tylko miejskim reprezentantom zawdzięczać należy.

Włościan naszych baczną uwagę na to zwracamy, że w razie wzmocnienia sejmu przez żywioł postępowy, miejski — nie możliwemi by się stały uchwały jak ustawa o konkurencji drogowej i jej podobne. Jeźli więc posłowie mniejszych posiadłości istotnego pragną dobra swych wyborców, to zaiste nic im nie pozostaje innego, jak domagać i dopraszać się powiększenia liczby posłów miejskich. Ich prowodyry bowiem, jak to kilkakrotnie się pokazało, nie rozumieją spraw, lub co gorsza, osobistemi powodując się względami, działają wbrew interesom posłusznych im posłów włościańskich. W skutek takiego postępowania upadła nie jedna sprawa dla ludu bardzo zbawienna, i upadać będzie jeszcze nie raz jeden a to tak długo, dopokąd włościanie nie przyjdą do tego przekonania, że idąc za postępem tylko łącznie z reprezentantami inteligencji zdołają wywalczyć należne prawa.

Panowie jak Badeni, Kraiński, Pietruski i tym podobni, widocznie z umysłu opuścili salę sejmową, by przyczynić się do zerwania kompletu, uniemożebnić zasilenie izby żywiołem inteligentnym. Tym panom przypomniemy w swoim czasie ten niewłaściwy sposób postępowania — dzban tylko do pewnego czasu wodę nosi, ucho może się urwać, nawet tym panom.

Wiedeńskie dzienniki bardzo szorstko występują przeciw ministerstwu, biorąc pochop z nieudolnego prowadzenia sprawy dalmatyńskiej. *Tagblatt* twierdzi, że jeżeli djabłu poda się choćby mały palec, to zje całego człowieka, chociażby modlił się do niego całemi nocami — czyli innemi słowy, ministerstwo liberalne posługujące się szubienicą i rabunkiem, runąć musi. To samo dziennikarstwo odszukało w archiwach ministerjalnych „kwalifikationstabelle" pana Franza starosty Kotarskiego, któremu właśnie przypisują rozdrażnienie Dalmatyńców, a przekonawszy się że osławiony p. Franz kolegował z panem Giskrą, obracają „po wiedeńsku" byłego ulubieńca-ministra, zarzucając mu, iż tak nieudolnemu człowiekowi jak p. Franz powierzył kierownictwo powiatu.

Że p. Franz nieudolnym, o tem wątpić nie chcemy, albowiem kraj nasz miał szczęście setki takich Franzów widzieć burmistrzujących po powiatach, ale też oddając hołd prawdzie przyznać należy, że p. Franz mniej winien, jak ustawa wojskowa centralistyczna, która była właściwym powodem powstania. Z charakterystycznych wiadomości podnosimy fakt podany przez *Tgpr.*, w której korespondent dalmatyński donosi, że Dalmatyńcy byliby skłonni do ugody, pod warunkiem jednak, jeżeli pakta między nimi a rządem cislitawskim zawarte, potwierdziłby cesarz, i gdyby prócz tego dwóch innych królów gwarantowało ugodę. Książę Czarnogóry twierdzi, że nie zdoła powstrzymać swych „sokołów" od udziału w walce przeciw armji austrjackiej, i dla tego odsuwa z góry wszelką odpowiedzialność, żądając zarazem, by Rosja postarała się o zebranie międzynarodowej komisji turecko-czarnogórsko-austrjacko-węgierskiej, której by poruczono wyszukanie środków pacyfikacyjnych dla całej południowej Słowiańszczyzny.

Chęć wmieszania się carstwa rosyjskiego w tę sprawę i sprowadzenia tejże na drogę dyplomatyczną z zapewnieniem dla siebie z góry przewagi bądź pod tytułem rozjemstwa, bądź strzeżenia interesów własnych państwowych, bądź kościoła schyzmatyckiego jest widoczną. Dotychczas jednak widzimy tylko na scenie ochotników rosyjskiej polityki — p. Gorczaków zaś zostaje w odwodzie milczącym. Że jednak baczne oko zwraca na sprawy cislitawskie, i że ruch Słowian wszystkich w ogóle a zabiegi sejmu galicyjskiego w szczególe nie są obcemi dla niego, dość przytoczyć wyjątek z urzędowego *Dziennika Warszawskiego*, który porzuciwszy od niedawnego czasu osławione wycieczki plugawe przeciw Polakom, dość spokojnie rozbiera kwestyę ruską i jej doniosłość.

Austrjackie sfery rządowe mogły by przeoczyć ten artykuł i podobne jemu, więc też nie od rzeczy będzie przytoczyć takowy w całej osnowie, zwłaszcza że cislitawskie ministerstwo znajdzie w nim wiele pouczających wskazówek. My zaś z naszej strony nie zmieniając wyrażeń tego zapatrywania się, warujemy się przeciw ustępom niektórym, naszej zasadzie oczywiście wręcz przeciwnym.

Oto co pisze *Dziennik Warszawski:*

„Sprawa ruska w Galicji była długo polem społecznego fermentu a bronią obosieczną polityki austrjackiej. Ile razy potrzeba było poszczuć kim Polaków, używano do tego zaszczytnego powołania Rusinów, i odwrotnie znowu, ile razy podejrzywano o sympatje naprzykład do Rosji, Rusinów, nawoływano natychmiast przeciw nim Polaków, pokazując im gruszki na wierżbie, to jest, jak wiadomo owoc, za którego cenę gotowi zrobić wszystko. Z sejmów przechodziła rozczochrana rozterka rodzinna, jak głowa Meduzy potrząsająca zwojami syczących wężów, do parlamentu, z parlamentu znowu do sejmów, ztamtąd w zacisza domowe przenosiła się, i tak dalej, i zdawało się, że będzie bez końca. Dopiero teraz po kilkunastu leciech takiego życia ciągłych niesnasek, skończyła się pojednaniem przecież. Rozum obustronny, dojrzawszy, pojął nareszcie, że nie ma innej dla Słowian drogi, jak tylko jedyna droga pojednania się. Ale jak w najpiękniejszej harmonji muzycznej są jakieś dysonanse, jak w najgorętszej miłości budzą się często czarne podejrzenia, jak najzacniejsze zamiary ściągają na siebie niechętnych potwarze, tak i tu, podniosły się niebawem wielostronne a nieusprawiedliwione, przeciw Rusinom galicyjskim zarzuty. Dziwna rzecz, że w dwóch wręcz przeciwnych sobie obozach jednocześnie powstały powątpiewania o szczerości posłów ruskich. Nie wspominamy już o trzecim, który tryumfalne podniósł hymny na cześć nieśmiertelnej październikowej w sejmie lwowskim unji. Ale zdawałoby się chyba doprawdy, że ludzie są już tak zepsuci, iż nawet nie przypuszczają możności, aby ktoś mógł mieć dobre cele, jeżeli albo nie podziela marzeń, o możności restauracji n. p. granic 1772 r., albo gdy nie podziela nienawiści bezwzględnej, realizującej się w ciągłych a bezwzględnych rozterkach. Co do nas, nie zapuszczając się w daleko sięgające, bo zakulisowe badania, coby właściwie Rusinów mogło skłonić obecnie do podania ręki do zgody Polakom, sądzimy, że nic innego tylko praktyczne względy. Zrozumiano po prostu, że bliższy podobno Polak Rusina, a Rusin Polaka, niżeli Niemiec. Zrozumiano, że jeżeli nadal zatrzymają ten sam postępowania parlamentarnego błędny tryb, jakiego używano przez dziewięcioletni przeciąg czasu przedtem, to i rezultata mogą być bardzo prawdopodobnie te same, jakie były, to jest swary domowe i nic więcej. Posiąść więc rozwój narodowości ruskiej objętej propozycjami programu pragskiego, i to za zgodą całości sejmowej, oto praktyczny zgody zawartej cel. Gdzież tu jest więc jakieś nawet pole, do przeniewierzenia się jednej albo drugiej stronie? tego nie pojmujemy, jeżeli idea słowiańska zwłaszcza ma być punktem neutralnym, wszelkim narodowościowym w Słowiańszczyźnie nieporozumieniom. Nie przesądzając więc wypadków politycznych jakie zajść mogą, starają się Rusini haliccy wyzyskać tylko na korzyść idei ruskiej co się jawnie wyzyskać z okoliczności bieżących da, nie wdając się wstępnym bojem ani za, ani przeciw po jednej i po drugiej stronie pokrewnym swoim, jeżeli pomiędzy niemi zachodzą dotąd jakie spory."

Posiedzenie sejmu krajowego

z dnia 12. listopada.

Posiedzenie sejmu krajowego rozpoczęło się o godzinie $10^{3}/_{4}$. Protokół przyjęty. Po odczytaniu wykazu petycji, poseł Pietruski imieniem Wydziału krajowego odpowiada na wczorajszą interpelację posła Skrzyńskiego w sprawie uwolnienia fundacji skarbkowskiej od obowiązku utrzymywania teatru niemieckiego, jak niemniej w przedmiocie zażądania od rządu zwrotu sum, jakie rząd podczas swej administracji wydał na utrzymanie teatru niemieckiego z innych funduszów skarbkowskiej fundacji, a nie z samych tylko dochodów z gmachu teatralnego. Co do zwrotu sum, aby możebnem było wystosować żądanie do rządu, należało pierwej przejrzyć rachunki, Wydział krajowy udał się też do rządu o zdanie rachunków z czasu swojej administracji. Gdy rachunki te nie nadchodziły, Wydział krajowy nie czekając udał się do kuratora czyli nie chciałby się oświadczyć za uwolnieniem fundacji skarbkowskiej od obowiązku utrzymywania sceny niemieckiej. Ks. kurator w odpowiedzi na zapytanie Wydziału złożył deklarację, w której w zasadzie oświadczył się za uwolnieniem fundacji od tego przywileju. W dalszym ciągu Wydział musiał przeprowadzić w tym samym przedmiocie rokowania z radą miejską, po ukończeniu których wystosował petycję do Naj. Pana o uwolnienie fundacji od przywileju. Rząd w odpowiedzi na powyższą petycję oznajmił, że nie uznaje zasady, aby fundacja nie, ręczyła całym swoim majątkiem za dotrzymanie zobowiązań utrzymywania sceny niemieckiej, wreszcie dla możności przeprowadzenia dalszych rokowań żądał podstawy, przez wyznaczenie ze strony rady administracyjnej, pewnej stałej kwoty na utrzymanie teatru niemieckiego.

Rada administracyjna zastrzegła się przeciw takiemu tłumaczeniu rządu, jakoby całym majątkiem fundacja ręczyła za utrzymanie sceny niemieckiej, a nie dochodami jedynie z gmachu teatralnego. Przywilej nadany ś. p. Skarbkowi chciał korzyści przysporzyć a nie rujnować fundacji, nakładając na nią ciężary, wyczerpujące jej całe dochody. Co do upomnienia się o zwrot sum wydatkowanych podczas administracji rządowej, wydział musi dokładnie zbadać rachunki, aby mógł uzyskać podstawę i rewizja tych rachunków z całą ścisłością dokonywa się w wydziale krajowym, jednakże w obec tego, że rząd nie uznaje zasady nieodpowiedzialności całej fundacji za utrzymywanie teatru niemieckiego, pozostaje tylko droga procesu z rządem. 3. punkt interpelacji względem poboru 10% od przedstawień i widowisk w mieście na korzyść teatru niemieckiego, mógł być jedynie spowodowany brakiem dostatecznej świadomości tej sprawy ze strony interpelantów. Przywilej pobierania 10% od widowisk w mieście nie jest nadany teatrowi niemieckiemu, lecz fundacji skarbkowskiej, i jeżeli administracja oddaje te należności dzierżawcom teatru niemieckiego, to czyni dla tego, że tym sposobem daje mu mniejszą subwencję, któraby musiała być jeszcze znaczniejszą, gdyby tę rubrykę dochodów przedsiębiorcom sceny niemieckiej odjęła. Jednakże ponieważ publiczność bardzo niechętnem okiem patrzyła na burmistrzowanie Niemca przy poborach tego rodzaju, administracja postanowiła tę rubrykę dochodów przyjąć na własny rachunek, i w tym względzie wydane już zostały stosowne rozporządzenia.

Na porządku dziennym wybór delegata do rady państwa w miejsce posła Polanowskiego.

Polanowski oświadcza, iż w obecnych okolicznościach czuł się spowodowanym do złożenia mandatu delegacyjnego lubo nie chciał uczynić tego wówczas kiedy nalegano o złożenie mandatów. Z oświadczeniem żadnym nie miałbym powodu występować, złożywszy raz mandat, gdyby nie ta okoliczność, że wielu z tych kolegów moich, którzy najbardziej domagali się złożenia mandatów, przychodzą dziś do mnie i skłaniają mnie, abym mandat raz złożony przyjął na powrót. Uważając wszelkie oświadczenie przed zapadłym wyborem za nieparlamentarne, choćbym miał precedens w świeżem dopiero co postępowaniu niektórych członków tej Izby, czuję się jednak spowodowanym uprzedzić tych członków Izby, którzy by chcieli dać mi swoje wota, że z mandatu korzystać nie mogę i od prac w delegacji w dzisiejszym składzie rzeczy uchylić się muszę.

Przy głosowaniu mimo powyższego oświadczenia Polanowski otrzymał 72 głosy, a zatem jest ponownie wybranym do delegacyi do rady państwa.

Na zastępców członków wydziału krajowego wybrani z gmin wiejskich Kowalski 50 głosami, Walerjan Podlewski 45 głosami.

Z kolei porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej o przedłożeniu wydziału krajowego w sprawie rokowań z rządem, o wzięciu w zarząd reprezentacji kraju funduszów indemnizacyjnych. Sprawozdawca Zyblikiewicz.

Wedle przedłożenia wydziału krajowego, rząd skłania się do oddania funduszów indemnizacyjnych w zarząd reprezentacji kraju pod następującemi warunkami:

1. Skarb państwa wypłacać będzie krajowi tytułem bezzwrotnej subwencji dla funduszów indemnizacyjnych kwotę 2,625.000 złr. rocznie.

2. Kraj winien opłacać rocznie kwotę, jaka się okaże po obliczeniu maksimum opłacanego teraz przez kraj dodatku, biorąc po 51 cent. od każdego złotego w. a. opłacanych stałych podatków skarbowych (co wynosi w przybliżeniu 2.856.000 złr.)

3. Niedobór, wynoszący obecnie w przybliżeniu 332.000 złr. w. a. rocznie, pokryty będzie osobną dotacją ze skarbu państwa, którą kraj tytułem oprocentowanej pożyczki otrzymywać, a po ukończeniu amortyzacji obligów indemnizacyjnych z prowizyą 5% zwrócić będzie obowiązany.

4. Na wypadek zaprowadzenia wyższej stopy procentowej w opłacie podatków rządowych, zniżyłby się dodatek 51 cent. w odpowiednim stosunku tak, ażeby kraj ogółem nie opłacał większej sumy dodatków na fundusze indemnizacyjne nad sumę pod nr. 2. wyrażoną — a jednakże

5, Na nowe przedmioty opodatkowania, któreby w przyszłości powstawały, powinien być nałożony dodatek odpowiadający teraźniejszym dodatkom po 51 cent., a dochód ztąd wpływałby dla kraju na pokrycie niedoboru pod 3. pomienionego.

Komisja jest zdania, iż należy przyjąć pierwsze cztery punkta projektu komplanacji, a rokowania dalsze ograniczyć jedynie do punktu piątego:

W ustępie tym zawarte są dwie kwestje:

a) ile pożyczki ma rząd krajowi na pokrycie niedoboru rocznie udzielać?

b) kiedy i w jaki sposób ma kraj pożyczkę tę rządowi zwracać?

W tej mierze należy, zdaniem komisyi, domagać się:

do *a*) aby rząd corocznie dawał krajowi taką kwotę tytułem pożyczki, ile przy dodatkach do podatków z r. 1868 (które wynosiły w przybliżeniu około 2,856.000), tudzież przy subwencji rządowej 2,625.000 złr., niedobór każdego roku wynosić będzie;

do *b*) aby kraj opłacał tę pożyczkę wraz z procentami dopiero po zupełnej amortyzacji obligów indemnizacyjnych.

Na tych dwóch kwestjach, a właściwie nawet na kwestji drugiej, zatrzymały się rokowania wydziału krajowego z rządem. Rząd bowiem widząc, że intraty kraju nowemi źródłami podatków, a w szczególności opodatkowaniem nowych przedmiotów podnieść się mogą, że przeto intraty krajowe na indemnizacje z czasem więcej jak w roku 1868., czyli więcej jak 2,856.000 złr. wynosić mogą, żąda, aby niedobory na podstawie roku 1868 obliczone, tą spodziewaną nadwyżką intrat, nie zaś pożyczką rządową pokrywane były, i w tym celu domaga się rządu opodatkowania powstać mogących nowych przedmiotów, Rządowi zależy więc na tem, aby pożyczki jego na pokrycie niedoboru były ile możności jak najmniejsze. Natomiast interes kraju wymaga, aby spodziewane powiększenie intrat krajowych mogło być użyte bądź na ulgę dotychczasowych podatkujących przez zniżenie dodatku indemnizacyjnego, bądź też na inne cele produkcyjne. Używając nadwyżki intrat na te cele, pożyczka rządowa zwiększałaby się wprawdzie, atoli łatwiej przyjdzie krajowi opłacić tę pożyczkę po amortyzacji obligów indemnizacyjnych, aniżeli pozostawać obecnie przy tak wygórowanych dodatkach indemnizacyjnych, które nie tylko że wycieńczają właścicieli gruntu, domów i zarobkujących, ale co gorsza, zamykają nam wszelkie źródła dochodów na cele produkcyjne gdyż o podwyższeniu podatków do dodatków na cele produkcyjne w kraju naszym nawet mowy być nie może. Pożyczka rządowa na pokrycie niedoboru, chociaż nieco większa wypadnie, nie przyniesie skarbowi strat żadnych, gdyż kraj zwróci mu ją z procentem, natomiast użycie nadwyżki intrat spodziewanych na cele produkcyjne, a choćby nawet tylko na ulgę podatkujących, musi tak krajowi, jak i skarbowi państwa znaczne przysporzyć korzyści. W takim składzie rzeczy niepodobna, aby rząd nie zechciał się przychylić do pożyczek nieco większych.

Wydział krajowy w sprawozdaniu swojem uchwałą Izby z 23. października b. r. komisji budżetowej do rozpoznania przekazanem, zapytuje Izby, jak przeszłoroczną uchwałę w tej materji powziętą rozumieć należy; gdy jednakże komisja budżetowa jest zdania, iż celem odebrania funduszów indemnizacyjnych w nasz zarząd nowe jeszcze powyżej wytknięte ustępstwa rządowi uczynić należy, przeto komisja nie widzi potrzeby interpretacji przeszłorocznej uchwały. Natomiast przedkłada komisja następujące wnioski do uchwały.

Wysoki Sejm uchwali:

Wydział krajowy przystąpi natychmiast do rokowań z rządem o odebranie w zarząd reprezentacji krajowej funduszów indemnizacyjnych:

W tym celu

a) zajmie się przedewszystkiem oblikwidacyą wzajemnych pretensyj;

b) uzna pierwsze cztery ustępy rządowego projektu komplanacji za dopuszczalną podstawę do zawarcia ugody;

c) w kwestji ustępu piątego zastosuje się do myśli w niniejszem sprawozdaniu powyżej przez komisję wyrażonej.

W poparciu wniosków komisji zabierają głos: pp. Kowalski, Koczyński, Gros, Ławrowski jako referent tej sprawy w Wydziale krajowym, poczem uchwała jednomyślnie wedle projektu komisji powziętą została.

Następnie przyszła z porządku dziennego odroczona na przedwczorajszem posiedzeniu debata specjalna nad wnioskami Krzeczunowicza o powiększenie liczby posłów z miast. Włościanie ruscy i część mazurów z Laskoszem i Cichorzem opuszczają izbę, przez co uniemożebniają dyskusyę, spowodowując tym sposobem brak dostatecznego kompletu $^3/_4$ części.

Zyblikiewicz w obec tego faktu, ponawiającego się już po raz trzeci wnosi, ażeby marszałek przez imienne sprawdzenie przekonał się ilu jest obecnych posłów w izbie, tem bardziej, że oprócz włościan widzi on że i wielu innych posłów uchyla się przez nieobecność od głosowania nad tą ustawą. Sekretarze sprawdzają obecność posłów. Z będących we Lwowie a nawet będących przed chwilą w izbie, wymieniamy „jako uchylających się od głosowania za powiększeniem liczby posłów z miast:“ pierwszego znakomitego posła Badeniego (hrabia), Barewicza (ks. rus.), Bazylewicza (włoś.), Bodnara (włość.), Cichorza (włość.), Dzerowicza (ks. rus.), Dziubaty (włoś.), Iszczuka (włoś.), Kowbasiuka (włoś.), Krasickiego (ks. rus.), Kulika (włoś.), Kulczyckiego (ks. rus.), Krzyżanowskiego (ks. rusk.), Laskosza (włoś.), Ławrynowicza (włoś.), Łepkaluka (włoś.), Majera (posła krak.), Malinowskiego (ks. rus.), Kraińskiego (czł. Wydz: kr.), Pietruskiego (czł. Wydz. kr.), Pietrusiewicza (ks. rus.), Włochowicza (ks. rus.), Manasterskiego (włość.), Baworowskiego Wiktora (hrabiego), Szmidta (rektora wszechnicy lwowskiej). Obecnych posłów 89, następnie przybywa Wężyk zatem razem 90 posłów.

Zyblikiewicz konstatuje ten fakt, że oprócz włościan są i inni panowie, którzy albo sobie lekceważą, albo wręcz są przeciwni, aby tak ważna uchwała mogła być powziętą, kilku lub kilkunastu włościan nie potrafiłoby zerwać kompletu, gdyby na 150 członków sejmu wszyscy byli na swoich miejscach, do kompletu 114 brakowało obecności tylko 24 posłów, a tych można znaleść pomiędzy inteligencją, muszą więc być inne ukryte przyczyny. Niech jednakże kraj przeświadczy się tym sposobem, kto działa na jego szkodę, a kto pragnie jego dobra, wszyscy tu znajdujący się w izbie są jak jeden za powiększeniem liczby posłów z miast.

Sanguszko. Nie, nie wszyscy.

Zyblikiewicz. A jeżeli nie wszyscy, to przeważna większość.

Popiel zwraca uwagę marszałka, że sprawdzona w tej chwili imiennie obecność posłów powinna być podana do wiadomości wydziału rachunkowego przy wypłacie dyet, aby nieobecni nie żądali przypadkiem wypłaty za dzisiejsze posiedzenie. (Wielka wesołość w Izbie).

Henigsman wnosi, aby mimo niedostatecznego kompletu uchwalić i skonstatować fakt, ilu głosami przyjęta ustawa (Głosy: szkoda czasu, jeżeli nie ma kompletu.)

Marszałek oświadcza, że wedle regulaminu nie może poddać ustaw pod obrady, jeżeli brak prawem wymaganego kompletu, i dla tego po prostu musi przejść do następnej sprawy będącej na porządku dziennym, a mianowicie do sprawozdania komisji edukacyjnej o wnioskach posłów Pietruskiego i Wajgla względem urządzenia szkół technicznych i średnich. Projekt Wajgla nie został uwzględniony przez komisję. Wajgel wnosi przejście do porządku dziennego nad projektem komisji. Za projektem komisji przemawiają Kowalski, Skobel, Czerkawski. Koczyński żąda pewnych wyjaśnień, które mu udziela sprawozdawca, poczem na wniosek Gniewosza uchwalono statut en bloc i ustawę w 2. i 3. czytaniu. Ustawa opiewa:

Ustawa z dnia . . . . dla królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem, o urządzeniu szkół technicznych średnich.

Zgodnie z uchwałą sejmu mojego królestwa Galicji i Lodomerji i Wielkiego księstwa Krakowskiego rozporządzam, co następuje:

Art. I. Techniczne szkoły średnie w królestwie Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem, mają być urządzone podług załączonego statutu. (Statut podamy później.)

Art. II. Ustawa ta wchodzi w życie z początkiem roku szkolnego 1870/1871.

Art. III. Przeprowadzenie tej ustawy polecam mojemu ministrowi wyznań i oświecenia.

Posiedzenie odroczono do godziny 6ej wieczór.

Wiadomości polityczne.

Ziemie polskie. Boleścią przejmujące i smutkiem brzemienne, dochodzą nas wiadomości z Poznańskiego, a właściwie z koła polskiego w Berlinie. Prezesem garstki polskiej obradującej w sejmie pruskim w Berlinie, był dotąd dr. Libelt mąż wzniosłych uczuć i nieposzlakowanej miłości Ojczyzny. Kto wie czem jest sejm pruski i kto wie jego germanizacyjne tendencje pochłaniające paszczą Molocha, wszystko co nie niemieckie i niebismarkowskie, ten pojmie jak ważne a zarazem trudne ma zadanie koło polskie, a szczególnie jego przewodniczący. Otóż obecnie klika panków, gotowa zaprzęgnąć sią do rydwanu Bismarka i przez niego inspirowana, knuje plany gotowe rozbić dotychczasową solidarność koła polskiego i oddać tych kilkunastu rycerzy stojących na kresach dumy narodowej, na pastwę zaciętego wroga. Walka dotychczas prowadzona z taką godnością sprzykrzyła się tym pankom, znudziła ich i skierowała wzrok ku stronie, gdzie niema walki ale życie bogate w pruskie łaski, lecz zarazem my dodamy w pogardę i sromotę. By osiągnąć swój cel, trzeba tym panom usunąć Libelta, którego energja gotowa powstrzymać podobne zachcianki. Oto dziś, pod pokrywką, że p. Libelt należy do masonów, ludzi o barwie rewolucyjnej, goniącymi za demonstracjami, klika ta zamyśla pozbawić go godności prezesowskiej, a tem samem wprowadzić do koła bezład i rozprzężenie. Sądzimy, że machinacje owych kilku targowiczanów rozbiją się o serca patrjotyczne tych posłów, którym drogą jest godność narodowa.

Austrya i Węgry. Z teatru wojennego donoszą, że jedna część wojska zostanie wycofaną z Zuppy i skoncentrowaną w Kotarze i Ryzanie. Po kilkodniowym wypoczynku rozpoczną się dalsze operacje w kierunku północnym, gdzie jak wiadomo, główne spoczywa ognisko dzisiejszego powstania, i gdzie powstańcy w dość znacznej znajdują się liczbie.

Brygada Dormusa w pół dnia uskuteczniła powrót z Budny do Kotaru, przestrzeń, do zdobycia której całych 9 dni potrzebowała. Z tego wnioskować by należało, że na teatrze wojennym znajdujące się wojska, są niedostateczne, trudno bowiem inaczej tłumaczyć sobie owe powolne posuwanie się na przestrzeni dwumilowej, chyba że przypiszemy je nieudolności kierujących operacjami, tudzież brakowi ducha bohaterskiego naszej walecznej armji, która przyzwyczajona pierw do łatwych zwycięztw od lat dziesiątka, gdy przyszło jej się porać z równym jej nieprzyjacielem, uciekała zawsze do argumentu, nie będącego w najmniejszem powinowactwie z cnotami, przyświecającemi starożytnym i nowożytnym bohaterom. Wprawdzie siły powstańców ani w dziesiątej części nie sprostują siłom wojska regularnego, wprowadzonego na plac boju, w każdym jednak razie żołnierz nasz w walce z powstańcami narażonym jest na liczne trudności i to sprawia, że laur zwycięzki dotąd niema prawa wieńczyć jego skroni. Oby się były święciły na zawsze tak łatwe zwycięztwa, jak pod Gdowem, lecz dajmy spokój i przystąpmy przez wzgląd na najbliższego naszego bliźniego, tj. c. k. prokuratorję do rzeczy.

Wedle najświeższych telegramów wojska austrjackie tak są rozłożone. Brygada Schönfelda zajmuje Budnę i najbliższe jej okolice, brygada Dormusa wróciła lądem, a brygada Simica (pierw Fischera) morzem do Kotaru. Zresztą wszystkie ważniejsze punkta i miejsca w okolicy Zupy obsadzone są wojskiem w dostatecznej liczbie. Dwieście dwoma parowcami przybyło z Tryestu wojsko do Kotaru. Są to po największej części strzelcy, których przeznaczeniem będzie, wziąść natychmiast udział w odpowiednich operacjach wojennych.

W *Gr. Tgsp.* radzi jeden z c. k. oficerów, znający bardzo dobrze Dalmację i jej mieszkańców, a radzi jak najusilniej wstrzymanie się od środków, zasadzających się na krwawem prawie ołowiu i szubienicy, a które środki z pewnością nie zdławią hydry powstania. Radę tę zalecają od dawna prawie wszystkie dzienniki krajowe i zagraniczne, a przecież w Dalmacji nie przycichł krwawy terroryzm. Głos więc i powyższy nie znajdzie posłuchu u tych, którym miła rola Hajnana, Windischgrätza i niezapomnianego Murawiewa.

Jak wiadomo, sądem doraźnym skazanym został na śmierć burmistrz z Rizany Iwanowicz, którego podejrzywano o sympatje dla powstańców. Otóż ten Iwanowicz znanym był w rządzie jako zapalony zwolennik Austrji. W roku 1859 i 1866 zorganizował w Rizano i jej okolicy oddział milicji, a to celem przelania krwi własnej za Austrję i jej monarchję. Za jego przykładem poszły inne miasta, całe okolice, wszystko ożywione duchem gorącym dla sprawy monarchji. Iwanowicza skazano na śmierć na szubienicy, na śmierć, według pojęć tamtejszych najhaniebniejszą. Zginąć od kuli mieszkaniec Dalmacji ma sobie za zaszczyt, zgon jednakże na palu uważa za wiecznie nieprzebłaganą i niczem niezmazaną zniewagę. Tak to nasi dyktatorowie usiłują nawet zgon swym ofiarom strasznym uczynić.

Gazeta Trjestka donosi: Wczoraj t. j. 6. b. m. powieszono w Kotarze trzech mieszkańców, których schwytano w chwili, gdy na żołnierzy kamieniami ciskali. Sąd doraźny przenosi się do Budny, aby tam dokonywać dalej dzieł zniszczenia. Miedzy mieszkańcami, schwytanymi w okolicy Zuppy znajduje się dwóch księży: Radanowicz i Inkicz.

Il Dalmata donosi, że podesta Budny p. Ljubissa (poseł do rady państwa) przyaresztowanym został.

Komisja mundurowa w Gracu dostała polecenie dostawienia jak najprędzej 5000 gotowych mundurów do Kotaru, gdyż stare ubranie wojsk operujących nadzwyczaj jest opłakanem. Czynią tu również przygotowania do wysłania na teatr boju przyrządów, potrzebnych do urządzenia szpitalów polowych.

Jak wczoraj wspomnieliśmy, dzień zebrania się rady państwa zawisł od powrotu cesarza z Egiptu. W każdym razie, jak się dowiadujemy, sesje parlamentarne nie rozpoczną się wcześniej jak w połowie grudnia. W Wiedniu rozpoczęto już w tym celu czynności przygotowawcze. W ministerjum spraw wewnętrznych złożona została komisja, celem wypracowania przedłożenia do nowych ustaw wyborczych. W skład tej komisji wchodzą dr. Banhaus, Wehli, szefowie sekcyjni pomienionego ministerstwa, tudzież radcy ministeryalni Stehlin i Stemayer. Mylną jednak jest wiadomość, jakoby owe przedłożenia uskutecznione zostały, a nawet akceptowane przez dr. Giskrę. Owszem, między ministrem spraw wewnętrznych a wymienionymi członkami komisyi zaledwie przyszło do bliższego porozumienia nad głównymi punktami wypracować się mającego projektu. Niewiedzieć jeszcze, czy przed formalnem wypracowaniem w mowie będącego projektu strona zasadnicza tegoż, wpierw w ministerjum omówioną i postanowioną zostanie, i czy ten projekt, gdy już będzie zupełnie sformułowany, przedstawionym zostanie radzie ministrów.

Na posiedzeniu izby niższej dnia 9. b. m. wniósł Koloman Tóth następujący wniosek: „Wniosek o usunięciu stempla dziennikarskiego.

§. 1. Zacząwszy od 1. stycznia 1870 r. czasopisma węgierskie nie będą ulegać stemplowaniu.

§. 2. Wykonanie tej ustawy poleca się ministrowi finansów (ogromne brawa). Projekt ten postanowiono doręczyć wydziałowi finansowemu, drukiem ogłosić i rozdać pojedyńczym posłom.

Francya. Powódź ruchów wyborczych wzmaga się coraz bardziej, a z nią i zamięszanie, zwłaszcza że konserwatyści opuścili ręce i zachowują się zupełnie bezczynnie. Jako rządowi kandydaci występują wprawdzie pp. Terne, Dewinck, Deniére i Lachaud, tych kandydatura jednakże w obec dzisiejszych stosunków jest prawie niemożebną.

Obecnie kandydaci wiążą się w trzy grupy. Najprzód grupa tych co wzbraniają się wykonać przysięgi, a która działa według programu sformułowanego przez Feliksa Pyat. Program ten ujęty jest w dwa punkta: Obalenie osobistego rządu, i oddanie władzy najwyższej w ręce narodu. Na liście tej figurują: Ledru-Rollin, Wiktor Hugo, Feliks Pyat, Barbés, Louis Blanc, Rochefort. Druga grupa składa się z ludzi, którzy bądź co bądź złożyć chcą przysięgę. Kandydatami są tutaj: Cremieux, Laurier, Durie, Emanuel Arago i Gent. W końcu idzie grupa umiarkowanej opozycyi, z cechą tiers-parti, lub republikańskich orleanistów. Tu należą Pouyer-Quertier, Lambrecht, Jancé, Glais-Bizoin, jednem słowem klika przy ostatnich wyborach przepadłych deputowanych. Dwóch z nich zastąpią ile się zdaje, adwokat Allon i Renan, antikatolicki publicysta. Ostatnia ta grupa tyle ma prawie szansy, co konserwatyści, a walka jaka się rozwinie, rozwinie się między tymi co chcą złożyć przysięgę, i tymi co wzbraniają się ją złożyć.

Włochy. Choroba Wiktora Emanuela zatrwożyła całą Europę, która w razie ewentualnej śmierci króla, narażonąby była na nieprzewidzialne, a silne wstrząsnięnia. Dziś wiadomości z zamku San Rossore, kędy Wiktora Emanuela choroba zaskoczyła, brzmią uspakajająco, Król znacznie ma się lepiej. Według zapewnień ordynujących lekarzy, król w dniach dziesięciu najdalej przyjdzie do stanu normalnego i będzie w stanie pospieszyć do Neapolu. W ministerjum spraw zewnętrznych, silnie popierają zjazd cesarza austrjackiego z królem włoskim. W razie gdyby król nie był jeszcze w stanie zawitać do Brindisium na powitanie cesarskie, zastąpi go następca tronu Humbert.

Poseł austrjacki hr. Trauttmansdorff miał wstępne posłuchanie u papieża i kardynała Antonellego.

Rumunja. Zaślubiny ks. Karola przyjdą do skutku 17. b. m., poczem książę natychmiast powróci ze swą młodą małżonką do Bukaresztu, aby zwyczajnym trybem otworzyć na dniu 27. b. m. posiedzenie izb. Dekret, zwołujący oba ciała prawodawcze, ogłoszonym już został w dzienniku urzędowym. Zaślubiny odbędą się na zamku Rheiszeck, miejscu rodzinnem panny młodej, której przodkowie należeli pierw do książąt udzielnych. Choć przyszła małżonka panującego w Rumunji należy do najmajętniejszych partji w Europie, to mimo tego Rumuni, którzy dla swego księcia carównę pragnęli, są niezadowoleni z podobnego marjażu. Pewną jest rzeczą, że ks. Karol posyłał swatów do Petersburga, tutaj jednakże nie życzono sobie wcale wydawać córki carskiej za księcia, który bądź cobądź jest lennikiem Turcji. Na wesele książęce zaproszono kilka dam rumuńskich, między temi córkę ministra Cogolnitschano. Na przyjęcie panującej pary poczyniono ogromne przygotowania.

Ajenci obcych państw popowracali już z urlopów na swe stanowiska. Przybył i hr. Kaiserling, pierw reprezentant Związku północno-niemieckiego na dworze ks. Karola, a obecnie świeżo zamianowany posłem w Konstantynopolu, a to celem pożegnania się z ks. Karolem. Miejsce jego zajmie p. Stroussberg.

Pierwszą kolej żelazną na ziemi rumuńskiej otworzono 31. października.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Wybory uzupełniające do rady powiatowej. Na członkow rady powiatowej Mieleckiej w miejsce pp. Ignacego Suchorzewskiego i Antoniego Broniewskiego wybrani zostali z grupy wielkich posiadłości pp. Jan Szafer dzierżawca Trzciany i Władysław Żurowski przełożony obszaru dworskiego w Wojsławiu.

* Ulice niektóre w mieście naszem w takiem pozostają zaniedbaniu, tak są zabłocone i niemal nie do przebycia, że niektórzy właściciele domów na przedmieściach na własne koszta zwożą koło swoich domów rumowiska i zapełniają niem dziurawe drogi.

* Jenerał komenderujący p. Neiperg mustrował przedwczoraj ochotników w ogrodzie Jabłonowskich i wyraził tymże swe zadowolenie. Przy tej sposobności miał do nich przemowę, w której po jeneralsku skarcił dziennikarstwo całe za podniesienie sprawy obcięcia płaszczów i zakonkludował, że z całej prasy perjodycznej nic sobie nie robi albowiem takowa jest w ręku „cywilistów, którzy się na niczem nie rozumieją.“ Niechcemy być tak niegrzeczni jak honwedzi węgierscy w obec pana jenerala i dla tego niechcemy powyższego powiedzenia odeprzeć jakby należało, tyle jednak przypomniemy panu jenerałowi, że „cywiliści“ nie tak zupełnie się na niczem nie rozumieją, skoro panu Benedekowi w Czechach a obecnie p. Auerspergowi w Dalmacji skuteczne dają rady — „cywiliści“ mają nawet ducha proroczego gdyż przepowiedzieli p. Mensdorfowi koniec karjery galicyjskiej, wiedeńskiej i zagrzebskiej. Radzimy zatem p. jenerałowi, by czasami uwzględniał „skromne żądania cywilistow,“ którzy nawet i na mustrze się rozumieją, czego dowodem towarzystwa gymnastyczne jak n. p. Orzeł biały, Sokół itp.

* Wydział towarzystwa przyjaciół sceny narodowej uchwalił na przedwczorajszem posiedzeniu uroczyste otwarcie szkoły dramatycznej na dzień 28. grudnia 1869 o godzlnie 1. w południe w sali ratuszowej. Równocześnie mianował wydział dyrektora i nauczycieli tej szkoły. Dyrektorem zamianowany został p. Karol Królikowski artysta sceny polskiej i reżysser — temuż powierzono oraz katedrę dramaturgji. Wybór ten pochwalamy zupełnie, znając zdolności i pilność p. Królikowskiego, który oraz okazał tyle bezinteresowności, iż zrzekł się płacy dyrektorskiej na korzyść funduszu szkoly dramatycznej. Katedrę literatury powierzono p. Władysławowi Zawadzkiemu — muzyki uczyć będzie p. Hoesli.

* Lekarzom tutejszym dr. Chądzyńskiemu i dr. Karczowi powiodło się temi dniami wyleczyć szczęśliwie u jednego chorego z paraliżowanie pęcherza długoletnim, chronicznym katarem pęcherza zpowodowane. Pierwszy z tych lekarzy fungował jako operator, drugi jako ordynarjusz. Wspominamy o tem dla wyrażenia uznania umiejętności tych panów, powtóre dla tego, że może interesować cierpiących na podobne słabości, których leczeniu dr. Karcz specjalnie poświęcił się.

* Wykaz aresztowanych we Lwowie i Krakowie w miesiącu październiku b. r. We Lwowie uwięziła policja w październiku 591 osób; z tych oddano sądom 71, policya jako sąd ukarała 35, a według przepisów policyjnych 485 osób; wydalono szupasem 167, magistratowi oddano 2 dla sprawdzenia czy należą do gminy a 13 dla zatrudnienia ich przy robotach publicznych. W szpitalu umieszczono 35 kobiet nierządnych i 1 trędowatego. — W Krakowie aresztowano w miesiącu październiku 416 osób; z tych oddano sądom karnym 79 a mianowicie 66 za kradzież, 1 za oszustwo, 1 za sprzeniewierzenie, 6 za obrażenie straży, 4 za pobicie, 1 za posiadanie fałszywej monety. Magistratowi oddano 216 żebraków, włóczęgów, osób bez zatrudnienia i przytułku, 6 kobiet umieszczono w szpitalu. Według przepisów policyjnych ukarano 115 o mianowicie 3 za zabroniony powrót do miasta, 2 za przekroczenie przepisów dorożkarskich, 2 za dręczenie zwierząt, 1 za przewinienie w służbie, 1 za samowolne fantowanie, 106 za włóczęgostwo, pijatyki itp. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 45 osób, a mianowicie 9 za przewinienia w służbie, 4 za przekroczenie przepisów dorożkarskich, 7 za zostawienie koni bez dozoru, 3 za szybką i nieostrożną jazdę, 2 za wylanie wody z okna, 16 za niezamknięcie lokalów publicznych o wyznaczonej godzinie, 1 za muzykę z tańcami bez pozwolenia, 3 za uchybienie przepisom meldunkowym.

* Nowa stacya telegraficzna. Urządzoną została nowa stacya telegraficzna w Krośnie, czynna tylko we dnie.

* (△) *Kraków* 10 listopada. Miasto nasze pozostaje zawsze w odwiecznym stanie rzeczy. Na porządku dziennym nie pojawia się nic godnego uwagi, a więc i trójkącik dłużej niż zwykle milczeć musi. Sprawa akcyzy jakkolwiek rozwiązana podług życzeń miasta nie przestaje jednak niepokoić mieszkańców, iż może za jakie pół roku trzeba będzie na nowo wezwać p. Loebensteina, aby się uchronić od strat.

Właściwie powinno by miasto liczyć na znakomite dochody, lecz aby je osiągnąć należało wybrać do kierownictwa administracyą człowieka odznaczającego się znajomością rzeczy i energją, należało mu również dodać zdolnych urzędników, czyniąc zaś przeciwnie przyspiesza się tylko tryumfalny powrót byłego dzierżawcy i przygotowuje wielki wstyd dla miasta a depopularyzacją dla jego przewodników.

Z dzienników tutejszych obserwuje *Czas* ścisłe milczenie, *Kraj* zaś w dwóch ostatnich numerach odezwał się z naciskiem i z godnością przeciw mianowaniu p. Piotrowskiego na dyrektora, wykazując, że p. P. będąc bardzo zacnym człowiekiem i dobrym sekretarzem magistratu i rady miejskiej nie posiada najmniejszej kwalifikacji na urząd, który pozyskał dzięki usilności przyjaciół p. Loebensteina.

Pod nieudolną administracją miasto tracić musi tem bardziej że rada miejska nie zawotowawszy funduszu na tajnych agentów, uniemożebniła prowadzenie ścisłej kontroli, w takiem stanie rzeczy p. Loebenstein wrócić musi ku mniejszej chlubie miasta, a większej uciesze płatnych przyjaciół.

Mimo to wszystko, ostrzeżenie dane przez *Kraj* zostało przyjęte, jak nas zapewniano, w magistracie z wielkiem oburzeniem. Szanowny prezydent jest, jak powszechnie wiadomo, w zakresie swych czynności dość arbitralny i nie lubi dziennikarskich interwencji.

Arbitralność ta jest jednak w wielu wypadkach tym szkodliwszą, iż prezydent ulegając wpływom swego otoczenia składającego się z osób bardzo niepopularnych, jest częstokroć wykonawcą ich arbitralności, której miasto pod żadnym pozorem znosić nie powinno. Miasto jednak mimo całej czci jaką prezydenta swego otacza zaczyna się niecierpliwić i być bardzo może, że w razie gdyby administracya akcyzy zrobiła fiasco to powstanie spora liczba nowych kieresów mniej uległych a więcej palcem pokazujących aniżeli dotąd.

Należy się spodziewać, że miejscowe dziennikarstwo podejmie silniej niż dotąd, lekko przez magistrat traktowaną sprawę i łącznie z opinją publiczną uderzy na aż nadto znane i w kasie p. Loebensteina czerpiące swoje natchnienia szeregi nieprzyjaciół publicznego dobra.

Niewiadomo dotąd po której stronie stoi *Czas* o przekonania jego jednak nikt się już nie troszczy i nikt na grubiaństwa jego nie odpowiada, my też zaczepieni przez niego w sprawie straży ogniowej z suplentem pełniącym obowiązki dyrektora techniki i naczelnika kuźni na kolei żelaznej, uważaliśmy za stosowne interwencję *Czasu* uważać za niebyłą, tem bardziej, że protegowany przez *Czas* suplent-dyrektor-kowal został już przez tutejsze pisemka humorystyczne należycie przyprawiony.

* Nienawiść. Pruski hrabia Henkel-Donnersmark posiada w Kaliskiem wielki majątek ziemski Kłobucko, w którym dawano niedawno temu polowanie, na które sproszono i dygnitarzy warszawskich. Panowie ci przyjęli zaproszenie pod warunkiem jednak, aby w konwersacji nie używano języka polskiego, co tem milej przyjęto ile że u pana Henkel-Donnersmark rozmawiają po niemiecku.

* Leczenie włoskich doktorów polega przeważnie na puszczaniu krwi; my we Lwowie mieliśmy nawet podobny egzemplarz za dawniejszych czasów w doktorze Comli'm. Owóż praktyka podobna jest we Włoszech i dziś jeszcze używaną, a król włoski właśnie jej na sobie doświadczając o mało nie zakosztował przyszłego życia. Zaraz po zachorowaniu puszczono mu bowiem dwa razy krew; przez przeciąg całego życia puszczono mu ją 200 razy.

* Z Warszawy. W tych dniach umarł ubogi z pozoru subjekt jednego z pierwszych handlów tutejszych i zostawił po sobie cały miljon złotówek w spuściźnie! Tę okrągłą sumkę, odziedziczą po nim dwie siostrzenice, które zapewne nie spodziewały się dostać takiego po wuju posagu!

* Podziękowanie. Pan Ignacy Żółtowski z Krakowa przysłał 350 złr. w. a. na zapomogi dla nauczycieli ludowych koło Lwowa i dla kandydatów stanu nauczycielskiego, na ręce prezesa towarzystwa pedagogicznego, p. Maszkowskiego. Prezes tow. ped. w porozumieniu z zarządem głównym, postanowił z tej sumy 100 złr. przeznaczyć na zapomogi dla kandydatów nauczycielskich. — Pan prof. Bronisław Trzaskowski, redaktor *Szkoły* oświadczył, iż ofiaruje na wzmocnienie tej dla kandydatów przeznaczonej zapomogi, jednomiesięczną swą pensję redaktorską i całe honorarjum, które mu się za artykuły do *Szkoly* pisane należy (razem około 100 złr. w. a.). Tę ofiarę pana prof. Trzaskowskiego przyjął Zarząd główny z największą wdzięcznością i uważa za miły swój obowiązek wyrazić niniejszem wspaniałomyślnemu dawcy publicznie jak najserdeczniejszą podziękę.

W imieniu zarządu głównego towarzystwa pedagogicznego.

K. Maszkowski prezes. *Dr. Gerstmann* sekretarz.

---

* Orzeł biały. Dziś o godzinie 8. wieczorem ćwiczenia gimnastyczne w Zakładzie p. Leśniewicza przy ulicy Jezuickiej. Inspekcyę ma p. Karol Scheuer.

---

* *W ajencji Dziennika i w trafikach, gdzie takowy bywa sprzedawany, można nabyć mapę dokładną Kotaru i jego okolic, która dla czytającej publiczności ze względu na wypadki dalmatyńskie jest nader pożądaną. Zamiejscowym przesyłamy ją na żądanie. Cena 10 ct.*

Przegląd literacko-artystyczny.

* Wiadomość piśmiennicza. Poświęcone ogrodnictwu, sadownictwu, literaturze, sztukom pięknym itd. pismo p. t.: *Iris*, wychodzące dotychczas pod redakcyą p. L. Pierożyńskiego ma być zamienione od Nowego roku na pismo ściśle fachowe, poświęcone wyłącznie sprawom ogrodnictwa i botaniki. Tytuł tego nowego pisma będzie *Flora*; redakcyę obejmuje p. Władysław Tyniecki, profesor szkoły rolniczej w Dublanach. Położył on sobie za zadanie głównie baczyć na to, aby publiczność interesująca się ogrodnictwem i roślinnością w ogóle miała z *Flory* jak najwięcej praktycznego pożytku, przestrzegając jednak jak najściślej, aby pismo nieutraciło charakteru umiejętnego. Dr. Janoty, dr. Nowicki, p. Henryk Strzelecki, dr. Łomnicki, dr. Stanecki, p. Bauer i wielu innych mężów, znanych w kraju z umiejętności w tym fachu, przyrzekło wspierać *Florę* swojemi pracami.

* Biblioteki powieści i romansów wyszedł już zeszyt 4ty i zawiera obok dalszego ciągu powieści Jeuilleta Hr. de Camors, dokończenie Pamiętników księżnej Caracciolo, które równocześnie wyszły osobno i kosztują w handlu księgarskim 1 zł. podczas gdy cena tego tomu wynosi w drodze przedpłaty tylko 48 centów. Przyznać musimy, że wydawnictwo Biblioteki wywiązuje się znakomicie ze swego zadania. Zeszyty wychodzą najregularniej, a pod względem treści, Biblioteka stanie się niezbędną towarzyszką każdego polskiego domu, albowiem zaczyna drukować Klemencyę, powieść Jerudua Caballero z hiszpańskiego; Klub Pikwika przez Diekensa, z angielskiego, o których to dziełach śmiało rzecz można, że należą do najznakomitszych. Przedpłatę przyjmują ciągle wszystkie księgarnie i urzęda pocztowe. Po upływie każdego kwartału prenumerata będzie zamknięta.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

* Dochody kolei Karola Ludwika wynosiły od 1 stycznia do 31 października b. r. 4,844.833 złr., podczas gdy takowe w tym samym czasie roku zeszłego wynosiły tylko 3,858.002 złr., odpowiednio więc do tych dochodów kurs akcji tej kolei nie jest wygórowanym, a możliwy dalszy ich spadek będzie jedynie wynikiem spekulacji.

Ostatnie wiadomości.

Posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godz. 6. min. 45. Na porządku dziennym sprawozdanie wydziału krajowego o poborze myta w Husakowie, sprawozdawca Gros. Ustawa przyzwalająca na pobór myta na dwóch mostach na rzece Słotwinie przyjęta en bloc.

Kamiński referuje o petycji gminy miasta Strzyżowa o podwyższenie opłat od trunków wprowadzanych do miasta, komisja wnosi projekt do ustawy, którą podwyższoną zostaje opłata do wysokości 24 ct. od miary wszystkich napojów spirytusowych. Ustawa przyjęta en bloc. Petycja gminy Borysławica o uregulowanie zarządu policyjnego, komisja wnosi, aby Wydział krajowy w porozumieniu z namiestnictwem postarał się załatwić tę sprawę w drodze ustawodawczej i na przyszłej sesji odpowiedni projekt do ustawy przedstawił — wniosek przyjęty.

Gmina miasta Biecza uprasza o rozłączenie miasta od przedmieść, komisja wnosi odstąpienie tej petycji Wydziałowi krajowemu — wniosek przyjęty. Petycja miasta Tarnowa o pobór kopytkowego z powodu niedoboru kasy miejskiej. Gdy gmina miasta zaniedbała przy wniesieniu tej petycji najkonieczniejszych nawet formalności, jak przedłożenia uchwały rady gminnej i rady powiatowej komisja wnosi przejście nad tą petycją do porządku dziennego.

Rada powiatowa Chrzanowska prosi — aby urzędnicy rad powiatowych mieli charakter urzędników wydziału krajowego 2) aby mieli prawo do emerytury 3) wreszcie, aby wydział wypracował odpowiedni projekt i takowy sejmowi do do uchwalenia przedłożył. Komisja w załatwieniu tego projektu do ustawy przez radę chrzanowską wniesionego, proponuje przejście do porządku dziennego. Marszałka tej rady posła Potockiego nie było, nie miał kto poprzeć tych oryginalnych żądań, i izba niemiłosiernie przeszła do porządku dziennego.

Kowalski zreferował kilka petycyj, wszystkie z projektem przejścia do porządku dziennego. Izba przechodzi do porządku dziennego. Naumowicz referuje petycję nauczyciela Sledkiewicza o przyznanie mu emerytury, komisja wnosi petycję tę przesłać do Wydziału krajowego z poleceniem uwzględnienia. Dzerowicz wnosi, aby izba udzieliła mu roczną pensyę w kwocie 150 złr. Pawlikow 100 złr. — wniosek Pawlikowa przyjęty. Krzeczunowicz referuje petycję włościan z Rzeszowskiego, w której ciż uskarzają się na sądy dotychczasowe, i proszą o zaprowadzenie sądów przysięgłych dla spraw karnych i sądów pokoju.

Laskosz przemawia przeciw temu i powiada, że co było dawniej, było najlepsze. Ten szanowny poseł widocznie podbechtany przez ludzi nieżyczliwych krajowi, przemawia zawsze w duchu nieprzychylnym nie tylko polepszeniu obecnego położenia ludu wiejskiego, ale wprost oświadcza się, że za rządów absolutnych było najlepiej. Wyborcy tego posła powinniby zastanowić się nad tem, ile im złego wyrządza podobnymi zdaniami, bo wszyscy gotowi myśleć, że i oni są takiego przekonania i wedle tego ich traktować. Spodziewamy się, że ludzie życzliwi krajowi i którym chodzi o dobro tej okolicy z której wybrany jest Laskosz, ostrzegą o tem jego wyborców. Petycję włościan rzeszowskich izba uchwala odstąpić namiestnictwu do stosownego rozpatrzenia.

Krzeczunowicz zreferował dwie jeszcze petycye o uregulowaniu katastru, poczem przystąpiono do wyboru komisij stałych hipotecznej i propinacyjnej.

Do komisji hypot. wybrani Ławrowski, Pfeifer, Boczkowski, Haller, Gniewosz. Boczkowski wyboru nie przyjmuje z powodu odległego miejsca zamieszkania. Przystąpiono do wyboru ponownego, w którym Kabat otrzymał większość głosów, lecz i ten wyboru nie przyjął.

Przy wyborze po raz trzeci Czemeryński otrzymał 64 głosów na 95 głosujących—i wybór przyjął. Do komisji propinacyjnej wybrano Badeniego, Krzeczunowicza, Kamińskiego, Gnoińskiego, Michała i Skrzyńskiego.

Posiedzenie zamknięto o god. 9.

Na porządku dziennym:

Wniosek do ustawy o seminarjach.

Wniosek Wolnego o zniżeniu podatku spadkowego i sprawozdanie komisji petycyjnej.

Wiadomo jak ściśle neutralnie zachowywała się Czarnogóra od początku ruchów dalmatyńskich, teraz dopiero, gdy wiadomości o jakichś porozumieniach między Austryą a Turcyą się stwierdzają, Czarnogóra baczna na swą niezawisłość zbroi się, i trzyma się w pogotowiu, aby nie dozwolić Austrji przekroczenia jej granic. I w Belgradzie wiadomość o przyzwoleniu Turcji najgorsze uczyniła wrażenie, a dzienniki serbskie uważają to za postępowanie wymierzone przeciw wszystkim tureckim Słowianom. Tak tedy mimo zwycięztw austrjackich niepokoje dalmatyńskie mogą się jeszcze stać niebezpiecznym zawiązkiem przyszłych zajść.

Tymczasem Węgrzy siedmiogrodzcy, którym i tak niebezpieczeństwo grozi ze strony Rumunów (jak to ukazał r. 1848) przyjmują z największym entuzjazmem arcyks. Józefa, główno-dowodzącego honwedów. Można sobie też wyobrazić, jakiego przyjęcia doznał on w Koloszwarze, gdzie wypowiedział: „że gotów jest w razie wojny na czele honwedów nie tylko walczyć, lecz i ponieść śmierć za ojczyznę węgierską.“

Hr. Bismark zawsze jeszcze chorym, lub udaje takiego; zdaje się przecież że wpływ jego u króla musi być podkopanym, skoro tak długo uchyla on się od kierownictwa sprawami monarchji.

Paryż wygląda jakby plac boju, na którym najzacięciej walczą nieprzejednani i biali demokraci — rząd bowiem nie ma najmniejszej nadziei, aby mógł przeprzeć choć jednego ze swoich kandydatów.

Kwestya słowiańska zajmuje obecnie wszystkie dzienniki moskiewskie a *Gołos* występuje bardzo silnie przeciw Austrji. Twierdzi on, że jak jedyną podporą Niemiec są Prusy, tak Moskwa jest nią dla Słowian. Byłoby ze strony Moskwy tchórzostwem, gdyby ona nie chciała podjąć roli Prus w Słowiańszczyźnie. Zanim jednak przystąpimy do ostatecznego załatwienia sprawy słowiańskiej, należy nam zająć się jak najusilniej jej bezpośrednią propagandą.“ Co zaś jest taka propaganda, tego Austrja widoczne ma dowody przed sobą. Tylko ślepy i gabinet cislitawski nie pojmują niebezpieczeństwa grożącego Austrji od północy.

Cennik Izby handl. i przem. we Lwowie
dnia 12 listopada 1869.

	Płacą złr.	Płacą kr	Żądają złr.	Żądają kr
Akcye kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m.k.	233	25	235	—
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	193	50	194	75
„ „ banku hypot. gal. po 200 złr. 40%	—	—	98	—
„ „ papier. czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
„ Banku krajowego	—	—	83	—
bez kuponu: Listy zastaw. tow. kredyt. gal. 5%	89	75	90	75
bez kuponu: „ „ „ „ „ 4%	78	25	79	25
bez kuponu: „ „ banku hypot galic.	88	35	89	—
bez kuponu: Galic Zakładu kredytow włościans.	92	—	93	—
Obligi indemnizacyjne galic.	72	40	72	90
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.	—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866	100	—	101	—
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II. „	—	—	—	—
„ „ lwowsko-czern. I. „	—	—	—	—
„ „ „ II. „	—	—	—	—
Dukat holenderski	5	77	5	83
Dukat cesarski	5	80	5	85
Napoleond'or	9	84	9	94
Półimperyał rosyjski	10		10	18
Rubel srebrny rosyjski	1	88	1	94
„ papierowy rosyjski	1	52	1	54
Banknoty polskie za 100 zł. polskich	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	82	1	84
Srebro	121	50	123	—

Pszenica korzec 170 f. 8.50 — 8.60, żyto korzec f. 160 4.75—5.00, jęczmień korzec 140 f. 4 75 — 5.00, owies korzec 100 f. 2.80—3.00, Kukurudza korzec 170 f. 4.50—4.60, hreczka korzec 140 f. 4.60—4.70, koniczyna korzec 180 f. 42.00—44.0, rzepak korzec 150 f. 14.00—14.25, lnianka kor. 150 f. 10.50—10.75 groch korzec 180 f. 6.00—6.30, łój 100 f. 31.50—32.00, potaż 100 ft. 14.50—15.50, chmiel 100 ft. 50.0—55.0, spiritus wiadr. 12.00—12.25.

Kursa z dnia 12. listopada 1869,
godz. 2 min. 20 popołudniu.

Wiedeń. Akcye kredyt. 231.—. Akcye kred. węgier. 78.50. Akcye banku anglo-austr. 223.—. Akcyo banku anglo-węg. 80.50. Akcye banku franko-austr. 90.50. Akcye banku narodowego 713.—. Verkehrsbank 108.—. Baubank 50.—. Akcye kolei nadcisańskiej 239.—. Volksbank 63.—. Kolej Karola Ludwika 235.75. Kolej siedmiogrodzka 160.50. Kolej poludniowa 245.75. Kolej lwowsko-czern. 192.50. Kolej państwowa 376.—. Kolej Rudolfa 160.—. Kolej wschodnia 82.—. Kolej alfödzka 162.50. Kolej węg. północno-wschodnia 154.75. 5% metaliki 59.25. Losy z r. 1864 117.25. Losy z r. 1860 93.40. Pożyczka narodowa 68.80. Indemnizacya 72.20. Napoleeny 9.89. Dukat 5.85. Londyn 10 f. szter. 123.75. Srebro 122.25. Usposobienie: mdłe.

Przyjechali do Lwowa.
Dnia 11 listopada

PP.: Hr. Poniński Wł. z Rosyi, Czerniakowski J. z Riblaczek, Niezabitowski L. z Zameczka, Ustrzycki W., z Zamiechowa, Wyndham W, z Kujdaniec, Cieński z Horodyszczy, Malczewski W. z Wislowic, Rychorski W. z Brzeżowy, Bal J. z Tuligłów, Bartmański z Tadania, Dembiński J. z Rzepienia, Frank F. z Nahaczowa, Gnoiński A. z Daniczy, Listowski A. z Koropiec, Prunkul G. z Suczawy, Pomer M. K. z Kurlandyi, Serwatowski T. z Bueniowa, Buliński E. not. z Warszawy, Skrzeszowski Ign. z Uherec;

Kolej żelazna odchodzi
Ze Lwowa do Krakowa o godzinie 5 minut 41 rano
„ „ „ „ „ „ 5 „ 16 wieczór
Ze Lwowa do Czerniowiec o godzinie 10 m. 49 rano
„ „ „ „ „ „ 9 m. 48 wieczór
„ „ do Brodów i Złoczowa „ 11 m. 9 rano.
„ „ „ „ „ 10 „ 8 wieczór.

przychodzi

Z Krakowa do Lwowa o godzinie 10 min. 9 rano
„ „ „ „ „ „ 9 „ 28 wieczór.
Z Czerniowiec do Lwowa o godzinie 5 m. 21 rano.
„ „ „ „ „ „ 4 m. 36 wiecz.
Z Brodów i Złoczowa o godzinie 5 min. 4 rano.
„ „ „ 4 „ 16 wieczór.

Zęby i Szczęki
pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wstawia bez bólu.

Ból zębów

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby złotem lub masą do zębów podobną plombuje 1876-2-?

Dentysta J. WEISS, były asystent dr. Bardacha w Wiedniu.

Obecnie zamieszkały we Lwowie, ulica Halicka l. 18.

Am Graben N⁰ 3.
zum „Stock im Eisen" Ecke der Kärntnerstrasse,

Keller & Alt,
Majstrowie krawieccy w Wiedniu posiadacze nagrody państwa polecają na porę

JESIENNĄ i ZIMOWĄ
najlepsze i najtańsze ubiory

MĘZKIE
podług cennika:

Surduty jesienne najnowszej mody **złr. 10.**

elegancki **zimowy** surdut z najlepszej materyi i dobrze watowany **złr. 18.**

Surduty wiosenne	„	8	„	28
Gunie do podróży z kapuzą	od złr.	8	do złr.	30
Paltoty jesienne	„	8	„	30
Ubiory jesienne	„	16	„	42
Tużurki jesienne (saki)	„	6	„	26
„ „ (żakiety)	„	10	„	32
Płaszcze i harseloki	„	10	„	50
Surduty zimowe (krótkie),	„	6	„	14
Surduty zimowe (cienkie)	„	14	„	50
Surduty aksamitne	„	18	„	30
Surduty myśliwskie	„	6	„	28
Surduty strzeleckie	stała cena		złr.	10
Szlafroki	„	8	„	32
Surduty domowe i kancelaryjne	„	4	„	15
Surduty dla księży	„	16	„	30
Surduty wierzchnie dla księży	„	18	„	50
Elegancki futra miastowe	„	40	„	300
Futra podróżne	„	36	„	200
Tużurki salonowe	„	14	„	30
Fraki i surduty do wychodu	„	14	„	35
Kolorowe żakiety salonowe	„	10	„	28
Ubiory salonowe kompletne, czarne,	„	24	„	45
Spodnie zimowe	„	4	„	15
Spodnie jesienne	„	3	„	10
Kamizelki w różnych gatunkach	„	0.50	„	9
Bluzy wojskowe	„	7	„	20
Ubiory gimnastyczne	„	2·50	„	8

Przy zamówieniach z łaskawem oznaczeniem miary piersi wierzchem (na około piersi i pleców), objętości stanu (środkiem na około), długości kroku (od samego kroku do ziemi), upraszamy kolor i cenę podług cennika wymienić, pozostawiając nam z zaspokojeniem wykonanie szanownych zleceń, gdyż my jedynie dla pewności zamawiającego każdej posyłce poświadczenie przyłączamy, w którem się wyraźnie zobowiązujemy, wszelkie od nas pobrane suknie, gdy z jakiejkolwiek przyczyny wymaganiom nie odpowiedzą, bezwarunkowo z powrotem odebrać,

Cenniki rozsyłają się na żądanie franko i bezpłatnie.

☛ Przenoszone suknie, sprzedają się mniej zamożnym jak najtaniej.

Zważywszy, że nasz rozległy skład, w towar na każdą tylko możliwą miarę zaopatrzonym jest, że najlepszy towar przy najtroskliwszem jego wyrobie, jak najtańszym sposobem przyrządzamy, że naszem usilnem staraniem jest, naszą od lat wielu osiągnioną dobrą sławę wszechstronnie trwale ustalić, tak naszym szanownym odbiorcom, jakoteż dla ogółu umożliwionem jest, z zaufaniem swe potrzeby w sukniach u nas zaopatrzyć

Polecając się względom Szanownej Publiczności, jakoteż łaskawym odbiorcom, upraszamy jak najliczniejszemi zamówieniami nas zaszczycić.

Z poważaniem 1756-14-?

KELLER i ALT, majstrowie krawieccy, Posiadacze wielu wyszczególnień, właściciele składu sukien, Graben N. 3, zum „Stock im Eisen".

we Wiedniu.

Proszę się przekonać!!

Dla Dam. | **Najnowsze i Najtańsze:** | Dla Dam.

Baszliki, Płaszcze zimowe, Paletoty aksamitne, Suknie gotowe, Materye jedwabne, Materye wełniane, Kostiumy sukienne, Kapelusze paryskie, Gorsety paryskie, Szale berlińskie, Chustki angielskie, Baszliki.

Ceny nadzwyczaj nizkie. | W Handlu mód i nowości **Władysł. Lewickiego.** 1880 | Ceny nadzwyczaj nizkie.

Dziś w Sobotę 13. i w Niedzielę 14 Listopada 1869: dane będą w ujeżdżalni P. Leśniewicza pierwsze przedstawienia w teatrze

Sztucznych figur, Schwiegerlinga.
W obydwóch dniach przedstawione będą:

Władca z nienacka.

Czarodziejska krotochwila w 2 aktach ze zmianami i machinami latającemi. — Poczem nastąpi:

Wielki Balet.

Wykonany przez Automaty, z Metamorfozami.
Na zakończenie:

Sen nocy letniej,

Fantastyczna scenerya w jednym akcie.

Ceny miejsc: Loża 4 złr. — Krzesło numerowane 1 złr. — 1sze miejsce 50 cent. — 2. miejsce 30 ct. — Galerya 20 ct. — Dzieci w towarzystwie dorosłych płacą z wyjątkiem lóż na wszystkie miejsca połowę ceny.
Otwarcie kasy o godzinie 6tej. — Początek o 7ej. 1882-2

Prawnika
z praktyką notaryalną obznajomionego poszukuje notaryusz Dr. *Piątkiewicz* w Tarnopolu. 1864-3-5

Ciągnienie dnia 1 Grudnia 1869 r.
POŻYCZKI PAŃSTWOWE
z r. 1864
główna wygrana 1/4 miliona
po 3 złr. w. a.
Tylko do **15 Listopada** można daremnie wygrać
10000, 10000, 8000, 8000 złr. itd.
nabyciem przez królestwo Galicyi wraz z wielkim księstwem Krakowskim gwarantowanych 1858-3-3

Losów Stanisławowskich.

Każdy los musi być ciągnięty, a zatem gra cztery razy w roku, a których ogólna suma wynosi 25.000 sztuk, w następujący sposób: Podpisany obowiązuje się, zważywszy na zapewnienie tychże również o ich wartości przekonany, wszystkie u niego od dzisiaj po stałych cenach 28 złr. 50 ct. pojedyńczo zakupione losy Stanisławowskie po 4. ciągnieniach t. j. od 1. do 15. listopada 1870 r. **po cenach kupna odkupić**, przeto gra się w 4 ciągnieniach na 47.200 złr. daremnie.

Te losy sprzedaję na 10miesięczne raty z zadatkiem 3 złr., przyczem gra się na wszystkie wygrane, z tem jednak zastrzeżeniem, iż cena kupionego losu po upływie 4 ciągnień musi być uiszczoną w przeciągu powyżej oznaczonego czasu.

Joh. C. Sothen,
Grossbändl. u. Wechsl. Sdt am Graben 13.

We **Lwowie** nabyć można u
Fryderyka Sehubutha.
w Rynku.

Prawnie dozwolona przez wszystkie Państwa, gra najnowszych książęco
Brunświckich państwowych losów premiowych.

Tylko 8 złr. w. a. kosztuje cały oryginalny los państwowy, **nie promesy** albowiem każdy zamawiający otrzymuje odemnie oryginalne Brunświckie losy bezpośrednio na ręce, do wielkiego, przez Państwo Brunświckie dozwolonego i gwarantowanego

Losowania pieniężnego

z przypadającem już w dniu 17 i 18 Listopada 1869 rozpoczęciem ciągnienia, w którem każdy ciągniony los bezwarunkowo wygrać musi mianowicie następujące główne wygrane:

100.000 Talarów

80.000, 75.000, 70.000. 68.000, 65.000, 64,000, 61.500, 40.000, 20.000, 15.000, 12.000, 2 po 10.000, 2 po 8000, 1 po 6000, 3 po 5000, 6 po 4000, 3 po 3000, 14 po 2000, 23 po 1500, 130 po 1000, 7 po 500, 210 po 400, 17 po 300, 331 po 200, 402 po 100, a przeszło 24.500, wygranych po 80, 60, 40, 20 talarów prusk. krt. i t. d.

Zamówienia uskutecznia się dyskretnie i najakuratniej nawet w najodleglejsze okolice za opłaconem nadesłaniem gotówki, zapewniając po odbytem ciągnieniu nadesłanie urzędowej listy ciągnienia tudzież najakuraniejszą wypłatę wygranej.

Uprasza się o rychłe bezrośrednie udanie się do

A. Goldfarb.
Staatseffecten-Handlung w Hamburgu.

UWAGA. Losy oryginalne wszelkich lisowań państowych nabyć można najkorzystniej bezpośrednio u mnie. 1855-5-?

Uwagi godne polecenie!
iż ku wzięciu udziału we wielkiem losowaniu pieniężnem podającemu znaczne szanse wygrania, a którego ciągnienie już na dniu 9. Listopada b. r. rozpoczyna się, nabyć można, najtańszych, prawdziwych oryginalnych losów rządowych po 1 3/4 złr., 3 1/2 złr. i 7 złr. w banknotach austryackiej waluty, a to bezpośrednio przez dom bankowy, znany z swej akuratności.

Steindecker & Comp.
1836-17-? w Hamburgu.

Główna wygrana
250.000 złr.
Najniższa wygrywająca kwota 160 zł.

Na dniu 1 Grudnia 1869.

odbędzie się wielkie ciągnienie przez rząd ugruntowanej i gwarantowanej c. k. austryackiej pożyczki państwowej z r. 1864. w kwocie 129 milionów 983.000 złr.

Pomiędzy 400.000 wygranych pożyczki, znajdują się wysokie wygrane, a mianowicie: 20 po złr. 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 121 po 20.000, 90 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2000. 783 po 1000, 1350 po 500 złr. i t. d. a 165 złr. a. w. jako najniższa wygrana każdego ciagnionego losu.

Żadna loterya pożyczkowa nie nastręcza tak wielkich szans wygranych. i każdy ma sposobność za małą wkładkę wygrania głównej trafnej kwoty 250.000 złr.

Los z seryą i numerem wygrywającym kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losow 10 złr., 15 losow 20 złr. w. a. banknotami.

Łaskawe polecenia za przesłaniem należytości, wykonują się szybko, sumiennie i posyłają franko, do każdego zamówienia dołącza się urzędowy plan gry, wszelkich wyjaśnień udziela się chętnie, po ukończonem zaś ciągnieniu rozsyła się lista wygranych każdemu udziałowemu bezpłatnie; tudzież wypłaca się wygrane bezzwłocznie. Upraszamy zatem udawać się rychło wprost pod adresem:

Handlungshaus von
J. Breycha in Frankfurt,
am Main, grosse Friedbergerstrasse, 41.
1877-2-?

Prawdziwe cukierki słodowe piersiowe
Pana Jana Hoffa,

są we wszystkich kurczowych wypadkach organów oddechowych wybornemi środkami zaradczemi, mające pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi jakie sprzedawane bywają przesadnie zachwalane. Hoffa wzmacniające cukierki słodowe uśmierzają rzeczywiście kaszel skutkując równocześnie wzmacniająco co do trawienia — na jaką zaletę szczególniejszą uwagę zwrócić należy, jest bowiem rzeczą znaną jak szkodliwe skutki częstokroć wywierają klejowate środki na ściany żołądka, przezco takowe wątleją i siłę trawienia tracą. W uporczywym i chronicznym katarze krtani i płuc sprawiają rzeczone cukierki słodowe, zbawienne skutki uśmierzając drażliwość z jakiego powodu szczególnie przy zbliżającej się porze jesiennej, każdemu nie dość mogą być polecone, głównie zaś tym, którzy cierpią na długotrwały katar krtani i płuc również na brak trawienia. 1773-2-?

(Z powszechnej wiedeńskiej gazety lekarskiej Nr. 37, z 14. września 1869).

Skład główny w Wiedniu.
Kärntnerring Nr. 11.

Mają na składzie *we Lwowie* pp.: Stanisław Jekiel, J. F. Klein wdowa & Rissler, Markiewicz i Wojczyński, Piotr Mikolasz, Jakób Piepes, Zygmunt Rucker i Adolf Berliner.

W *Przemyślu* u M. Kozłowskiego.
W *Krakowie:* J. Goldwasser, Józef Jahn i G. M. Gebel i Synowie.

Biblioteka narodowa.
Wydanie F. H. Richtera
we Lwowie.

Tom 3 i 4 opuścił właśnie prasę i zawiera
Lenartowicza poezye nowe 2 tomy.
Tom I. Ze starych zbroic.
„ II. Album włoskie. 1861-2-3

Cena tomu zbrosz. złr. 1 cent. 20 czyli 24 sgr.
„ „ oprawa. „ 2 „ 70 „ 1 tal. 4 sgr.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Groman.

Czcionkami Dr. H. Jasieńskiego.